

## ZOFIA MATYSIAK

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", rekreacja i czas wolny, kina lubelskie, kino Corso

### Wygląd kina „Corso”

Kino było na czerwono wyściełane, były balkony, one były dwupiętrowe, można było siadać w pierwszym rzędzie albo w drugim rzędzie, no i czerwone były zasłony. Jak się odbywały tam jakieś zawody czy coś to można się było wyłączyć z tego. Tu się zsuwało, można się było odgrodzić po prostu od widowni, zależy co tam się działo. Zawsze w teatrach robili takie łoże. Jak to się mówiło – jedni szli do kina, inni szli na film.

Kasy to sobie nie bardzo przypominam, bo ja rzadko kiedy kupowałam bilety, tylko zawsze mamusia kupowała czy mój starszy brat czy ojciec. Ale wiem tylko tyle: Obok był fryzjer, bardzo znany i bardzo dosyć nawet drogi. [Tam] były fotele do odpoczywania, tak że jak mamusia na przykład siadała do fryzury, to ja mogłam sobie siedzieć w saloniku na fotelach, były gazety, rozmaite pisma i czekałam, aż mamusia już będzie upiękniona całkowicie. Pan nazywał się Sadlej, pamiętam go dobrze, bo on już po wojnie na Narutowicza w jednym z salonów fryzjerskich pracował i ja znów chodziłam do niego. I o ile ja dobrze pamiętam (tu mogę coś pokieroszować sprawę), przez jego obiekt wejście było do kas. No a potem dopiero od kas było wejście już do kina. Teraz nie pamiętam gdzie, czy to było od tyłu zupełnie, czy było z boku. Chyba z boku. Ekran nie był bardzo duży, to wygląda zupełnie inaczej na fotografii tylko, że umysł ludzki nie jest aż tak precyzyjny, żeby w szczegółach zapamiętać rzecz, która była 80 lat temu.

Data i miejsce nagrania	2008-09-10, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Majuk
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"